

Sygn. akt. II W 375/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 09 lipca 2018 r.

Sąd Rejonowy w Gorlicach II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący – SSR Bogusław Gawlik

Protokolant st.sekr.sądowy Elżbieta Kwiatkowska

w obecności oskarżyciela --

po rozpoznaniu dnia 24. 05, 09. 07. 2018 r.

sprawy przeciwko I. P.

c. Z. i B. zd. W.

ur. (...) K.

obwinionej o to, że :

w dniu 09 czerwca 2017 roku około godziny 12.20 w miejscowości S. kierując samochodem marki A. (...) o nr rej. (...), nie zastosowała się do znaku P-4 „linia podwójna ciągła”, wyprzedzając inny nieustalony pojazd,

tj. o wykroczenie z art. 92 §1 kw

I. obwinioną I. P. uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej wykroczenia z art. 92 §1 kw i za to na mocy powołanego przepisu ustawy wymierza jej karę grzywny w kwocie 150 (sto pięćdziesiąt) złotych,

II. na zasadzie art. 119 §1 kpw zasądza od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 130 (sto trzydzieści) złotych tytułem kosztów postępowania.

sygn. akt II W 375/17

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 09. 07. 2018 r.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 09. 06. 2017 r. w miejscowości S. służbę pełnili funkcjonariusze policji KPP w G. R. C. i P. N.. Zatrzymali oni radiowóz policyjny na parkingu, który znajduje się po lewej stronie drogi krajowej prowadzącej z G. w kierunku N., patrząc z tego kierunku. Parking ten znajduje się po drugiej stronie drogi, gdzie po prawej stronie znajduje się sklep (...) oraz szkoła specjalna. Funkcjonariusze zatrzymali się tam celem przeprowadzenia kontroli pod kątem wykroczeń drogowych. Radiowóz nie był zaparkowany bezpośrednio przy krawędzi jezdni tylko niejako głębiej na parkingu, przez co nie był widoczny w dalszej odległości dla pojazdów nadjeżdżających od strony G. w kierunku N.. Funkcjonariusz N. siedział w radiowozie policyjnym na wymienionym parkingu a obok niego stał R. C. i obserwował jezdnię na odcinku od strony G. przy pomocy lunety wymontowanej z urządzenia laserowego do pomiaru prędkości albowiem w tym dniu akurat nie miał lornetki. Obserwował on długi kilkusetmetrowy prosty odcinek drogi, gdzie do zasięgu wzroku

na jezdni namalowana jest podwójna linia ciągła i gdzie w związku z tym zabronione jest wyprzedzanie pojazdów. Na tym odcinku znajduje się szereg wyjazdów, sklepów, składów budowlanych i prywatnych posesji.

Obserwując przez lunetę funkcjonariusz R. C. zauważył nadjeżdżający od strony G. w jego kierunku samochód A. (...) nr rej. (...), którym kierowała obwiniona I. P.. Podjęła ona manewr wyprzedzenia w okolicy składu budowlanego samochodu ciężarowego, przejeżdżając na drugi pas jezdni i najeżdżając na podwójną linię ciągłą stanowiącą znak P-4.

W związku ze stwierdzonym wykroczeniem funkcjonariusz policji R. C. zatrzymał samochód obwinionej. Zaczynając kontrolę przedstawił się i od razu podał powód kontroli tj. wyprzedzanie obwinionej na podwójnej linii ciągłej. Obwiniona zaparkowała samochód po zatrzymaniu ok. 3-5 metrów od radiowozu policyjnego.

Dowody: częściowo wyjaśnienia obwinionej I. P. k. 8-9, 27; zeznania świadków P. N. k. 28-29 i R. C. k. 3, 27-28

Obwiniona nie zaprzeczała faktowi wyprzedzania na podwójnej linii ciągłej. Oświadczyła, że jest adwokatem i że wraca do domu z rozprawy w K., która się przeciągnęła i się śpieszy. Prosiła o zastosowanie pouczenia. Funkcjonariusz R. C. uznał, iż pouczenie byłoby niewystarczające i zaproponował mandat kredytowy w wysokości 200 złotych. Przeprowadzonym czynnościom przysłuchiwał się funkcjonariusz P. N., który miał uchylone drzwi w samochodzie a w toku rozmowy także z niego wychodził. Po dłuższej rozmowie obwiniona użyła określenia do funkcjonariusza R. C., że jeżeli go to „uszcześliwi”- to może wypisać mandat. Tenże wsiadł do samochodu, wypełnił druk mandatu, po czym obwiniona oświadczyła, że mandatu nie przyjmie, ponieważ rzekomo miała mówić to od początku. Przed tymi czynnościami obwiniona została przebadana na zawartość alkoholu na miejscu z wynikiem negatywnym. Sporządzony został w tym zakresie protokół. Obwiniona domagała się wydania kopii protokołu. Z uwagi na fakt, iż funkcjonariusz C. sporządził protokół na nieaktualnym druku (gdzie nie było wpisu co do wzrostu kontrolowanego i wagi ciała) tenże sporządził nowy protokół a później jego odpis dla obwinionej.

Dowody: częściowo wyjaśnienia obwinionej I. P. k. 8-9, 27; zeznania świadków P. N. k. 28-29 i R. C. k. 3, 27-28; wpisy w notatnikach służbowych funkcjonariuszy P. N. i R. C. k. 34-35 oraz 38; protokół na zawartość alkoholu z wynikiem badania k. 4 .

We wniosku o ukaranie obwinionej I. P. zarzucono to, że w dniu 09 czerwca 2017 roku około godziny 12.20 w miejscowości S. kierując samochodem marki A. (...) o nr rej. (...), nie zastosowała się do znaku P-4 „linia podwójna ciągła”, wyprzedzając inny nieustalony pojazd tj. wykroczenie z art. 92 §1 kw.

Obwiniona w postępowaniu wyjaśniającym nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej wykroczenia i złożyła wyjaśnienia. Wyjaśniła w szczególności, że wracała wówczas z K. i po lewej stronie drogi zauważyła radiowóz policyjny a po prawej stronie policjanta, który najprawdopodobniej zakończył kontrolę pojazdu, gdyż odjechał samochód, który był kontrolowany. Następnie przejechał samochód jadący przed nią, po czym zjechała ona na parking na żądanie funkcjonariusza. Policjant zasugerował jej udanie się do szpitala celem badania krwi na trzeźwość, na co ona się zgodziła ale policjant odstąpił od tego. Wówczas funkcjonariusz sporządził protokół badania na zawartość alkoholu, który wypisał jeszcze raz, ponieważ ona zażądała jego kopii. To miało zirytować funkcjonariusza. Następnie odmówiła ona przyjęcia mandatu, który policjant wypełnił i zażądał podpisu.

Przed sądem obwiniona podtrzymała wcześniejsze wyjaśnienia, dodając iż funkcjonariusz, który ją zatrzymał w ogóle nie podawał powodów zatrzymania . Dopiero na samym końcu zaproponował jej mandat, nie mówiąc za co. Ona odmówiła przyjęcia takiego mandatu i dopiero wówczas dowiedziała się, że miał być on za wyprzedzanie na podwójnej ciągłej. Do tego czasu nie wiedziała ona w ogóle dlaczego jest zatrzymana a cała interwencja rozpoczęła się od tego, iż policjant prosił ją aby udała się do szpitala na badanie na zawartość alkoholu i co było jeszcze przed tym, jak została przebadana na miejscu na tę okoliczność. Funkcjonariusz policji wypisał w sumie trzy protokoły badania na zawartość alkoholu. Drugi z funkcjonariuszy w czasie kontroli siedział w samochodzie kilkanaście metrów dalej i nie mógł słyszeć ich rozmowy. Wcześniejszy samochód był kontrolowany na jezdni przez funkcjonariusza C., który nie mógł w tym samym czasie obserwować jej pojazdu przez lunetę.

Wyjaśnieniom obwinionej dano wiarę jedynie w kwestiach ogólnych a w szczególności gdzie została zatrzymana, skąd wracała itp. Zasadnicze wyjaśnienia obwinionej jak przebiegała kontrola oraz, że nie popełniła zarzucanego jej wykroczenia nie zasługują na wiarę jako nie znajdujące potwierdzenia w wiarygodnych zeznaniach funkcjonariuszy R. C. i P. N., które są logiczne, przekonywujące i wzajemnie się uzupełniają.

Bezsporne jest, że w/w funkcjonariusze nie znali wcześniej obwinionej i m. in. z tego powodu brak wystarczających podstaw do twierdzenia, że było tak, jak ona podaje a w szczególności aby funkcjonariusze mieli naruszyć przepisy dotyczące kontroli, bo do tego faktycznie sprowadzają się wyjaśnienia obwinionej. Zupełnie nielogiczne i nieprzekonywujące są twierdzenia obwinionej aby funkcjonariusz R. C. nie miał poinformować od razu obwinionej o powódzie zatrzymania, czy też aby kontrolę miał zacząć niejako od sugerowania, czy też proponowania udania się z nią obwinionej do szpitala celem przebadania na zawartość alkoholu. Co więcej, przed sądem obwiniona podała, że miało to być jeszcze przed badaniem na miejscu obwinionej urządzeniem pomiarowym. Funkcjonariusz świadek R. C. wiarygodnie i przekonywująco opisał jak wyglądała kontrola a wcześniej w jaki sposób stwierdził wyprzedzanie obwinionej na podwójnej linii ciągłej. Zeznał on w szczególności, że posługiwał się lunetą z urządzenia laserowego, które wówczas mieli niejako na stanie. Używa on zwykle lornetki, przy czym również bez tego typu urządzeń (pomocnych jedynie do lepszego zobrazowania wykroczenia) można było stwierdzić wyprzedzanie obwinionej w miejscu niedozwolonym, ponieważ tzw. podwójna linia ciągła przebiega aż do zasięgu wzroku i znajduje się od strony, od której nadjeżdżała obwiniona. Okoliczność używania lunety potwierdził drugi z funkcjonariuszy P. N., który zeznał w szczególności, że siedział wtedy w samochodzie i coś pisał w swoim notatniku. Również on zauważył niedozwolony manewr obwinionej, gdyż poinformował go o tym od razu funkcjonariusz C., który zobaczył ten manewr przez lunetę. Obaj funkcjonariusze zgodnie zeznali, że obwiniona wyprzedzała samochód ciężarowy i co więcej, że nie zaprzeczyła temu faktowi, gdy poinformował ją funkcjonariusz C. zaraz na początku jaki jest powód zatrzymania. Zeznał także funkcjonariusz również, że po dłuższej rozmowie obwiniona zgodziła się na przyjęcie mandatu, używając zwrotu, który on podał a później odmówiła podpisania wymienionego mandatu. Zwrot użyty przez obwinioną jakkolwiek nie zawiera stwierdzenia bezpośredniego, że sprawca godzi się na przyjęcie mandatu - to jednakże bez wątpienia, choć w dość w specyficzny sposób wskazuje, iż sprawca chce mandat przyjąć. W toku czynności zaraz obok znajdował się funkcjonariusz N.. Nieprawdziwe są wyjaśnienia obwinionej, że siedział on cały czas w samochodzie kilkanaście metrów dalej i nie mógł słyszeć. Z zeznań funkcjonariuszy wynika, iż funkcjonariusz N. w czasie kontroli częściowo siedział w samochodzie a częściowo znajdował się na zewnątrz obok niego. Przysłuchiwał się on rozmowie, choć nie musiał słyszeć dokładnie całej tej rozmowy, skoro wyszedł z samochodu. Przyznał on, że nie słyszał zgody obwinionej na wystawienie mandatu ale zeznał, że kolega wypisywał mandat, bo przecież nie wypisuje się mandatu jeżeli ktoś nie chce go przyjąć. Obaj funkcjonariusze zeznali, że było sporządzane kilka protokołów badania obwinionej na zawartość alkoholu, co w tym fragmencie jest zgodne z wyjaśnieniami obwinionej ale nie jest dostateczną podstawą do twierdzenia, że funkcjonariusz był tym zirytowany i aby to w dorozumieniu miałyby być podstawą jej pomówienia.

Nie ma podstaw do twierdzenia by funkcjonariusz C. nie mógł w ogóle zauważyć niedozwolonego manewru obwinionej, z uwagi na prowadzenie innej wcześniejszej kontroli, gdzie inny samochód miał być zatrzymany i kontrolowany na jezdni. Obaj funkcjonariusze zgodnie zeznali, iż znajdowali się na parkingu w czasie, gdy funkcjonariusz C. zauważył na skutek obserwacji przez lunetę niedozwolony manewr obwinionej. Obaj dokładnie nie pamiętali z którego miejsca zatrzymywali obwinioną ale nie wykluczyli, że funkcjonariusz C. wychodził na jezdnię a nawet, że zatrzymał ją, znajdując się po drugiej stronie parkingu (jezdni). Nie pamiętali funkcjonariusze czy przed zatrzymaniem obwinionej zatrzymywali jakiś pojazd do kontroli, nie wykluczając, że tak mogło być a jednocześnie zaprzeczając jakoby mieli równocześnie kontrolować dwa samochody. Zeznał m. in. funkcjonariusz C., że w notatniku służbowym wpisuje się wszystkie kontrole, chyba że jest to kontrola na zawartość alkoholu bez pobrania dokumentów. Z przedłożonych odpisów notatników służbowych obu funkcjonariuszy nie wynika aby przeprowadzali oni z tego samego miejsca przed zatrzymaniem obwinionej jakąś kontrolę z pobraniem dokumentów. W obu notatnikach figuruje wpis, że od godziny 11.50 wykonywany był patrol na trasie G.-S. a pierwszym i jedynym zatrzymanym samochodem z pobraniem dokumentów o godzinie 12.20 był samochód obwinionej. Nie wykluczając, że przed samochodem obwinionej funkcjonariusze mogli zatrzymać inny samochód niejako z drugiej strony drogi bez pobrania dokumentów (tj. po tej stronie, gdzie znajduje się sklep (...)) – brak podstaw do wnioskowania, że obaj funkcjonariusze

nie mogli widzieć niedozwolonego manewru obwinionej. Takie twierdzenie obwinionej sprowadza się w istocie rzeczy do wnioskania, iż obaj funkcjonariusze złożyli nieprawdziwe, wręcz fałszywe zeznania, na co nie ma żadnych przekonywujących argumentów. Takie a nie inne twierdzenia obwinionej są jedynie przyjętym sposobem obrony, nie znajdującym potwierdzenia w zasadach logiki, doświadczenia życiowego i sędziowskiego. Można mniemać, że obwiniona liczyła niejako na pouczenie, które w tej sytuacji było dopuszczalne ale niezasadne i odmowa pouczenia zaskutkowała tworzeniem niejako wersji o nieprawidłowej całej kontroli itp.

Reasumując, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dał dostateczne podstawy do przyjęcia, że obwiniona dopuściła się zarzucanego jej wykroczenia z art. 92 §1 kw. Nie zastosowała się ona bowiem do poziomego znaku drogowego P-4 „linia podwójna ciągła”, przejeżdżając przez tę linię w toku wyprzedzania innego nieustalonego pojazdu ciężarowego. Istota znaku P-4 oznacza zakaz przejeżdżania przez tę linię i najeżdżania na nią, stosownie do §86 ust. 5 rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z 31. 07. 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych.

Jak zeznali obaj funkcjonariusze odcinek drogi, na którym obwiniona dokonała wyprzedzania jest odcinkiem niebezpiecznym, gdzie znajduje się szereg sklepów budowlanych, wjazdów do posesji, do sklepu itp. i gdzie wydarzają się różne kolizje. Ponadto obwiniona dopuściła się takiego manewru na drodze krajowej w godzinach tzw. szczytu. Z tego powodu słusznie odstąpiono od pouczenia, zwłaszcza że postawa obwinionej także pozostawiała sporo do życzenia.

Wymierzając obwinionej karę, uwzględniono te okoliczność oraz fakt karalności za wykroczenie popełnione w 2017 r. (k. 11). Nie dopatrzone są istotnych okoliczności łagodzących.

Biorąc pod uwagę powyższe sąd wymierzył obwinionej karę grzywny w kwocie 150 złotych oraz zasądził koszty postępowania w kwocie 130 złotych. Obwiniona jest adwokatem, prowadzi kancelarię adwokacką, nie posiada nikogo na utrzymaniu. Uznano, że wymierzona kara grzywny jest adekwatna do całokształtu okoliczności zdarzenia.